

Kangaroz, Lepiej nie wiedzie

Nie mâwiesz nic

Nie powiesz nic

Już nie mâw nic

Ja powiem Ci

Przez Ciebie tak tu jest, dajesz dotknąć prawie mieć

Mija chwila zmienisz się, nie chcesz znać zostawiasz mnie

Jak jest pytałem stale, ciało nie jest tylko ciałem

Myśli przeszywają je, czasem czuje to wiesz

Nieodparty zjada czas, cierpliwści wiecznie brak

Trochę szybciej wkręcam się, ale to ostatni bieg

Oddech spłyca dzień za dniem, nie wytrzymam mâw jak jest

Czuje, że mi powiesz NIE, Nie chce słyszeć Cię!

Nikt by nie chciał

Tak bym nie chciał

Tez byś nie chciał

Słyszeć tego, bo

Bo takiej prawdy lepiej nie znać wcale)

Nie mâw nic nie zgadzam się nie mâw nawet, kiedy wiesz

Przecież tym zabijasz mnie, wolę wkręcać się#

Lepiej zostań, trzymaj dystans, wizja będzie tak przejrzysta

Nie wiem czy ulegnę jej, mam nadzieje ze nie

Przez chwilę czas tu staje obraz zmienia się na ścianie

Widzę go tak jak on mnie z każdym krokiem zmienia się

Mâgłbym jeszcze chwile biec, ale czuje dusze się

Chyba słyszę Cię, ten głoś padnĄ

Nikt by nie chciał

Tak bym nie chciał

Tez byś nie chciał

Słyszeć tego, bo

Bo takiej prawdy lepiej nie znać wcale